

WSTĘP

Mateusz: Wieczór cierpienia, smutku, strachu, bólu – takich jest wiele w historii ludzkości i w tej naszej, osobistej. Wiele takich i teraz wokół nas, przeżywamy je sami, przeżywają je ludzie, których mijamy na ulicy i ci, o których słyszymy zza wschodniej granicy. Ale ten wielkopiątkowy wieczór to przede wszystkim wieczór miłości, która cierpi, lecz w tym cierpieniu daje nadzieję. Tak, że nadaje sens każdemu bólowi i lękowi i zwycięża. A sensem jest miłość.

Schola: Christus factus est

Ksiądz: Stacja I: Jezus na śmierć skazany. Klaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Aneta: *Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga.*

Miłość staje przed Piłatem. By stanąć po stronie miłości, potrzeba czasem odwagi. Większość ludu jest przeciw. Krzyczy „Ukrzyżuj”. Potrzeba człowieka, który się sprzeciwi, który wybierze miłość zamiast krzyku, obelg i wskazywania palcem... Nie znalazł się taki człowiek. Piłatowi nie starczyło odwagi.

Asia: Jezus, Ty jesteś samą Miłością, naucz mnie odwagi, bym zawsze wybierał okazanie miłości zamiast zniewag, nienawiści, obelg – nawet, gdy to niepopularne, wbrew innym ludziom i wbrew logice. Naucz mnie być jak Ty miłością pośród ludzi.

Schola: W swe ramiona mnie weź...

Ksiądz: **Stacja II: Jezus bierze krzyż na swoje ramiona. Klaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...**

Marysia: *a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga.*

Miłość bierze krzyż na ramiona. Gdy miłość poświęca się dla innych, nie przypomina o tym, nie mówi, jak trudno, źle, nie każe się podziwiać i klaskać. Bierze krzyż, bo jest z Boga i zna Boga, a Bóg jest Miłością. Niesie to drzewo, te ludzkie grzechy i uciski, w ciszy, a cisza wypełniona jest pragnieniem ulżenia, uratowania, zbawienia tych, których kocha. Jest pełna Bożych myśli o tobie, o mnie.

Michał: Jezu, Ty jesteś samą Miłością, naucz mnie brać krzyże innych ludzi, szukać dla nich dobra, ulgi, szczęścia – nawet, gdy dla mnie to trudne, wymagające, niewygodne. Naucz mnie nie oczekiwać podziwu, ale czynić dobro w ciszy wypełnionej serdeczną i pokorną miłością. Naucz mnie być jak Ty miłością pośród ludzi.

Schola: Któryś za nas cierpiał rany...

Schola: Ludu mój ludu...

Ksiądz: **Stacja III: Pierwszy upadek pod krzyżem. Klaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...**

Sebastian: *Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością.*

Miłość upada. Miała być niezniszczalna, dać sobie ze wszystkim radę... Upadła. Leży na brudnej ziemi. Co dalej? Czy ktoś podniesie miłość? Czy starczy jej sił? Czy to już koniec?

Marta: Jezu, Ty jesteś samą Miłością, naucz mnie powstawać, gdy wydaje się, że wszystko już na nic, przegrane, że nic się nie uda. Naucz, że miłość to Ty – nieskończony i wszechmocny, więc to źródło łaski nigdy się nie wyczerpie. Naucz mnie być jak Ty miłością pośród ludzi.

Schola: W swe ramiona mnie weź...

Ksiądz: **Stacja IV: Pan Jezus spotyka swoją Matkę. Klaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...**

Zuzanna: *W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu.*

Miłość w spotkaniu bliskich sobie ludzi. Trudna, gdy cierpią, gdy nie widzą sposobu na pomoc. Ale jest w niej nadzieja na wieczność. Jest w niej zaufanie, że Bóg czyni właśnie rzeczy wielkie. W rozważaniu cierpienia Mary i Jezusa nie chodzi przecież wcale o ból – chodzi o nadzieję. O piękno cierpienia przenikniętego ufnością, że to tylko droga do dzieła zbawienia, do zwycięstwa, do cudu, który zmieni świat.

Mateusz: Jezu, Ty jesteś samą miłością, naucz mnie wiary, bym zawsze widział nadzieję – nie złudną, ludzką, ale nadzieję wieczności, która jest w Tobie. Daj mi tę nadzieję odnajdywać w sakramentach i spraw, by przenikała moje codzienne cierpienia i radości. Naucz mnie być jak Ty miłością pośród ludzi.

Schola: *Któryś za nas cierpiał...*

Schola: *Stabat Mater*

Ksiądz: **Stacja V: Szymon z Cyreny pomaga dźwigać krzyż Jezusowi. Klaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...**

Jakub: *W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował.*

Miłość daje sobie pomoc. Szymon zostanie zapamiętany jako ten, który dostąpił zaszczytu, który wziął udział w dziele zbawienia. Został wybrany i umiłowany. Ale w tamtym momencie był tylko człowiekiem, który po dniu pracy miał kolejną rzecz do zrobienia – ciężką i niewygodną. Czyny miłości często nie są piękne, przyjemne i nie trafiają na dobry moment. Chciałoby się im powiedzieć „nie teraz”, „nie tak”. Ale to wtedy wyciąga do nas rękę Bóg – i daje szansę, by kochać.

Asia: Jezu, Ty jesteś samą miłością, naucz mnie czynić z miłości rzeczy trudne i niewygodne i być na nie gotowym nawet wtedy, gdy po ludzku nic temu nie sprzyja. Naucz mnie widzieć w tych szansach Twoją miłość. Naucz mnie być jak Ty miłością pośród ludzi.

Schola: *W swe ramiona mnie weź...*

Ksiądz: **Stacja VI: Weronika ociera twarz Jezusowi. Klaniamy Ci się Panie
Jezu Chryste...**

Marek: *i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.*

Miłość znów pragnie odwagi. Wyjścia przed tłum. Gestu, który pokaże, że nie jesteś po stronie tych wszystkich, którzy się śmieją czy obojętnie patrzą. Ten gest jest odsłonięciem swojej wrażliwości. Naraża na śmieszność. Tylko miłość pozwala na taką odwagę.

Michał: Jezu, Ty jesteś samą miłością, naucz mnie wychodzić przed szereg, gdy chodzi o człowieka – o jego potrzeby, jego krzywdę, jego samotność. Nie daj mi nigdy zostać po stronie obojętnego tłumu. Naucz mnie być jak Ty miłością pośród ludzi.

Schola: Któryś za nas cierpiał rany...

Schola: Zbliżam się k'Tobie, Jezu mój kochany

Ksiądz: **Stacja VII: Drugi upadek pod krzyżem. Klaniamy Ci się Panie
Jezu Chryste...**

Aneta: *Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my powinniśmy miłować się wzajemnie.*

Miłość upada. Kolejny raz. Tak kocha Bóg – z cierpliwością do upadków, do moich odejść, innych pomysłów na życie, szukania priorytetów gdzie indziej. Wytrwale podnosi mnie z tego pyłu, walczy o mnie, szuka na wszelkich bezdrożach. Tak kocha Bóg.

Marta: Jezu, Ty jesteś samą miłością, naucz mnie wracać zawsze do Ciebie i tak kochać, jak Ty – z cierpliwością do ludzkich upadków. Naucz mnie być jak Ty miłością pośród ludzi.

Schola: W swe ramiona mnie weź...

Ksiądz: **Stacja VIII: Jezus spotyka płaczące niewiasty. Klaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...**

Marysia: *Nikt dotąd Boga nie oglądał.*

Miłość podchodzi do człowieka. Daje się zobaczyć i spotkać. Tamte kobiety reagują płaczem. Może myślą, że tak trzeba, że tak wypada, może nie umieją zareagować inaczej. Ale nie po to to spotkanie. Ono ma je przemienić. Ma im dać nowy początek. Po to spotyka się Boga. Nie po to jest Wielki Piątek, by płakać. Jest po to, by mnie i ciebie przemienić.

Mateusz: Jezu, Ty jesteś samą miłością, spraw, by ten wieczór miłości, zapatrzenia w Ciebie dającego się ludziom, przemienił to, jaki jestem na co dzień. By zmienił coś we mnie – jakąś relację, jakąś słabość. Naucz mnie być jak Ty miłością pośród ludzi.

Schola: *Któryś za nas...*

Schola: *Gdy ja sobie to rozważam*

Ksiądz: **Stacja IX: Trzeci upadek pod ciężarem krzyża. Klaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...**

Sebastian: *Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas*

A Miłość znów upada. To niekończąca się historia upadków i powstawania, odchodzenia i wracania. I w tej historii Bóg, który trwa. Który przenika każdy upadek nadzieją, który spogląda na mnie i na ciebie – a jest to spojrzenie miłości. Bóg, który czeka na nasz powrót i raduje się, On, miłosierny ojciec, gdy syn marnotrawny znów zjawia się w domu.

Asia: Jezu, Ty jesteś samą miłością, naucz mnie w każdym upadku trzymać się nadziei Twojego miłosierdzia. Naucz mnie być jak Ty miłością pośród ludzi.

Schola: *W swe ramiona...*

Ksiądz: **Stacja X: Jezus z szat obnażony. Klaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...**

Zuzanna: *Jeżeli miłujemy się wzajemnie (...) i miłość ku Niemu jest w nas doskonała.*

Miłość obnażona. Miłość wymagała odwagi, poświęcenia, gotowości – a teraz to wszystko zostaje wystawione na pośmiewisko. I co dalej? Chrystus doświadczył tych wszystkich przeszkód, których doświadcza człowiek na drodze miłości, by wskazać cel i nadać im sens. Od tamtego czasu zawsze, ilekroć idziesz drogą upokorzenia dla miłości, poświęceń dla miłości, odwagi dla miłości – idziesz drogą Chrystusa.

Michał: Jezu, Ty jesteś samą miłością, naucz mnie w każdym trudnym doświadczeniu szukać otuchy w Tobie i w Tobie odnajdywać nadzieję. Naucz mnie być jak Ty miłością pośród ludzi.

Schola: *Któryś za nas cierpiał rany...*

Schola: *Dobranoc, Boku święty, z którego płynęła...*

Ksiądz: **Stacja XI: Jezus do krzyża przybity. Klaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...**

Jakub: *W czasie ostatniej wieczerzy Jezus podniósłszy oczy ku niebu rzekł: „Ojcze, nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie”.*

Miłość przybita do krzyża jest całą modlitwą. Ten krzyż jest dla Kościoła – dla nas. Ten krzyż otwiera Kościołowi drogę zbawienia. Drogę Eucharystii, sakramentu pokuty. Miłość na krzyżu nie zmusza, nie ciągnie na siłę. Miłość na krzyżu otwiera drzwi.

Marta: Jezu, Ty jesteś samą miłością, spraw, bym podążał w Kościele drogą zbawienia, którą Ty wskazujesz, i pokazywał innym jej piękno i nadzieję. Naucz mnie być jak Ty miłością pośród ludzi.

Schola: *W swe ramiona...*

Ksiądz: **Stacja XII: Jezus umiera na krzyżu. Klaniamy Ci się Panie
Jezu Chryste...**

7

Marek: *aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby
i oni stanowili jedno w Nas.*

Miłość umiera. Dokonała się największa śmierć w historii świata. Lecz
odtąd nie będzie już śmierci. Będzie przejście – do życia, do wieczności,
która jest jednością z Bogiem. Odtąd śmierć – to nadzieja.

Mateusz: Jezu, Ty jesteś samą miłością, spraw, bym w śmierci widział nadzieję na
wieczność i tak żył, by w chwili śmierci z ufnością trafić w Twe kochające
ramiona. Naucz mnie być jak Ty miłością pośród ludzi. Bądź uwielbiony
Chryste, który odkupiłeś świat swoją śmiercią.

Schola: Któryś za nas...

Schola: Krzyżu święty...

Ksiądz: **Stacja XIII: Jezus z krzyża zdjęty. Klaniamy Ci się Panie
Jezu Chryste...**

Asia: *I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak
jak My jedno stanowimy.*

Miłość jest Ciałem w rękach ludzi. Tak bardzo się oddała i powierzyła
Kościołowi. Po to, by w Kościele mogły się dziać wielkie rzeczy –
ludzkimi rękami. Jego Ciało jest w rękach Maryi, Jego Ciało jest w rękach
kapłanów, Jego Ciało jest w Twoich ustach, w Twoim sercu.

Michał: Jezu, Ty jesteś samą miłością, naucz mnie tak przyjmować Twoje Ciało
w Eucharystii, by nigdy nie zmarnować łaski, którą mi pozostawiłeś.
Naucz mnie być jak Ty miłością pośród ludzi, gdy niczym Tabernakulum
jestem przeniknięty Twoją obecnością.

Schola: W swe ramiona...

Ksiądz: **Stacja XIV: Jezus do grobu złożony. Klaniamy Ci się Panie
Jezu Chryste...**

8

Marta: *Ojcze sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem
i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. Objawiłem im Twoje imię i nadal będę
objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowaleś, w nich była i Ja w nich.*

Miłość działa w ciszy. Nawet, gdy pozornie jej nie ma. Gdy ludzie
wpatrują się w grób – Chrystus schodzi do Otchłani. Gdy myślą, że
odszedł – wyprowadza Adama i Ewę, wyprowadza Izraela, otwiera niebo.
W ciszy Wielkiego Piątku Chrystus rozpala miłością serca.

Mateusz: *Jezu, Ty jesteś samą miłością, daj mi dostrzec Twoje działanie w ciszy
dzisiejszego wieczoru. Bądź uwielbiony w Twym cichym a zbawczym
działaniu śmierci i zmartwychwstania.*

Schola: *Któryś za nas...*

Schola: *Adoramus te Christe*

Ksiądz: ***modlitwy na zakończenie (Ojcze nasz, Zdrowaś Mario)***

Schola: *Jaśniej Krzyż chwalebny*